DZIŚ DODATEK „ZE ŚWIATA PRACY"

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

Numer zawiera 6 stron

OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

10 GROSZY

GAZETA CODZIENNA DLA WSZYSTKICH

10 GROSZY

Rok II. | Kraków, Piątek 27 Maja 1932 | Nr. 146

Obniżenie płac

urzędników państwowych kontraktowych

W związku z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej, za wieszającej z dniem 1 czerwca 1932 r. 10 proc. podwyżkę uposażeń funkcjonarjuszów państwowych, zajmujących stanowiska służbowe poza m. st. Warszawą Rada Ministrów powzięła uchwałę, mocą której wezwała wszystkich ministrów do wydania przed dniem 1 czerwca r. b. właściwych zarządzeń w celu spowodowania obniżenia płac pracowników kontraktowych oraz pracowników w podległych przedsiębiorstwach, monopolach państwowych, zakładach i instytucjach publicznych. Jednocześnie wezwała Rada Ministrów do poczynienia kroków w kierunku odpowiedniej zniżki płac pracowników w tych przedsiębiorstwach zakładach i instytucjach publicznych, i to tak w Warszawie, jak i poza Warszawą, w których nie zostały przeprowadzone obniżki ustalone poprzedniemi zarządzeniami.

W wykonaniu tej uchwały ministerstwa rozesłały do swych urzędów prowincjonalnych okólniki, w których wskazują, że wynagrodzenie pracowników kontraktowych, którzy zajmują stanowisko służbowe poza Warszawą, obniża się z dniem 1 czerwca 1932 r. o 10 procent, przyczem zgodnie z zasadami prawa cywilnego obniżenie winno nastąpić drogą odpowiedniej zmiany umów, z ważnością od 1-go czerwca 1932 r.

Jeżeli pracownik odmówi wyrażenia zgody na zmianę umowy należy ją bezzwłocznie wypowiedzieć.

Postanowienia te dotyczą zarówno pracowników kontraktowych administracji, jak i przedsiębiorstw skomercjalizowanych i nieskomercjalizowanych oraz monopolów państwowych.

Na naradzie mężów stanu Francji

omawiano sprawę pożyczki dla Polski

Wczoraj w pałacu Elizejskim odbyła się pod przewodnictwem prezydenta Francji Lebruna trzygodzinna konferencja polityczna, w której wzięli udział — premjer Tardieu, min finansów Flandin, oraz Herriot. Po konferencji wydano komunikat urzędowy, który stwierdza, że przedmiotem obrad były najważniejsze sprawy polityki międzynarodowej, oraz kwestje finansowe.

W kołach politycznych uchodzi za pewne, że na konferencji omawiano również sprawę przyszłego rządu i że Herriot otrzyma w początku czerwca misję tworzenia nowego rządu.

PARYŻ (ATE). — W kołach politycznych krążą pogłoski, że podczas wczorajszej konferencji Herriota z Tardieu i min. Flandinem, po omówieniu zagadnień polityki zagranicznej, Flandin przedstawił Herriotowi sprawę pomocy finansowej niektórym krajom Europy Środkowej, a m. in. sprawę pożyczki dla Polski w wysokości 600 miljonów franków.

Tardieu miał oświadczyć, iż sprawa pomocy finansowej dla krajów Europy Środkowej nie może być załatwiona przez jego rząd, który ustępuje. Zadaniem nowego rządu Herriota będzie więc załatwienie tej sprawy.

W Mandżurji znów rozgorzała wojna

Od kilkunastu godzin wre bitwa pod Charbinem

LONDYN, (ATE). — Pod Charbinem toczy się od kilkunastu godzin krwawa bitwa wojsk japońskich z wojskami chińskiemi. Japończycy posiadają przewagę techniczną. Na jednym z odcinków zmusili oni przy pomocy artylerji, samolotów i czołgów wojska chińskie do odwrotu. Chińczycy okopali się na zachodnim brzegu rzeki Sungari. Żegluga na rzece jest wstrzymana, ponieważ przejeżdżające parowce ostrzeliwane są przez wojska. Komunikacja kolejowa Charbinu z Władywostokiem jest przerwana z powodu uszkodzenia toru kolejowego przez Chińczyków.

WOJSKA JAPOŃSKIE ZBLIŻAJĄ SIĘ DO GRANICY ROSYJSKIEJ

Jak podaje agencja Reutera, przybył wczoraj do Charbina z Mukdenu gen. Honjo wraz z swoją główną kwaterą. Wojska japońskie zaś posuwają się w kierunku granicy rosyjskiej. Przeniesienie głównej kwatery wojsk japońskich z Mandżurji południowej do Charbina wywołuje ożywione komentarze i budzi obawę co do możliwości wybuchu konfliktu rosyjsko - japońskiego.

Sejm pruski rozpoczął pracę

Wczoraj ukonstytuował się sejm pruski, którego obrady budzą zainteresowanie całej Europy.

Wybory do sejmu pruskiego odbyły się 24 kwietnia. Przyniosły one olbrzymie zwycięstwo hitlerowcom, ale mimo to nie wytworzyły sytuacji, w której Hitler mógłby objąć sam władzę. W miesiąc później zebrał się sejm pruski na pierwsze posiedzenie, by wykazać, że sytuacja jest nadal niewyjaśniona. Hitlerowcy nie doszli do porozumienia z centrum katolickiem, w którego ręku znajduje się klucz do rozwiązania. Hitlerowcy w myśl swej dewizy wyborczej „mieć Prusy, znaczy mieć Niemcy" prą do objęcia rządów. O ile dojdzie do kompromisu z centrum, uda im się to częściowo. Poprzez Prusy hitlerowcy pragną wejść do rządu Rzeszy. Dla pełnego objektywizmu należy zaznaczyć, że wpływ na bieg polityki, w szczególności zewnętrznej hitlerowcy posiadają i dziś duży.

Odnośnie do obsadzenia prezydjum Sejmu pruskiego wykluwa się kompromis. Prezydentem Landstagu zostanie hitlerowiec, wzamian zato frakcja hitlerowska poprze kandydaturę socjal-demokraty na pierwszego wiceprzewodniczącego oraz dalsze kandydatury centrowca i niemiecko - narodowego.

Rokowania zaś o utworzenie nowego rządu będą toczyły się w dalszym ciągu.

Posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów

Wczoraj przed południem odbyło się pod przewodnictwem premjera Prystora posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, poświęcone omówieniu zagadnień bieżących.

Krwawa walka o pracę

KRÓLEWSKA HUTA (PAT). — W dniu wczorajszym doszło do zatargu między robotnikami, pracującymi przy budowie gimnazjum w Królewskiej Hucie. Prowadząca budowę firma Ditrich zwolniła w ostatnim tygodniu 65 robotników, należących do Polskiego Zw. Robotn. Budowlanych, a w miejsce ich zatrudniła robotników, którzy zgodzili się na wstąpienie do niemieckich związków zawodowych. Wczoraj przed południem zebrał się przed nowobudującym się gmachem tłum, liczący około 350 osób, z których kilka wtargnęło na teren budowy i pobiło tam dotkliwie 2 robotników i podmajstrzego. Wezwana policja przywróciła spokój.

Burze gwałtowne nad Europą

poczyniły dotkliwe straty, wiele osób poraziły pioruny

Onegdaj i wczoraj przeciągnęły nad Europą gwałtowne burze, które w wielu miejscowościach wyrządziły poważne szkody, przyczem nie obyło się i bez ofiar ludzkich.

O porażonych 6-ciu osobach w stolicy donosiliśmy wczoraj. Na Wileńszczyźnie od pioruna zginęło parę osób uległo porażeniu. W folwarku Dwornie piorun poraził Konstancję Romanowską, która utraciła mowę z przerażenia; we wsi Nowosilki porażone zostały Wójniłowiczówna i Kossakówna; we wsi Lielewa piorun zabił Aleksandra Kozioła oraz kontuzjował i poparzył Michała Purewicza i Zygmunta Czerewkę.

We Francji pod Lyonem piorun uderzył w fabrykę blon fotograficznych. Nastąpił wybuch, który zniszczył dwa budynki i śmierć poniosło 2 robotników, a 5-ciu odniosło rany.

Na Węgrzech w miejscowości Pecs piorun uderzył w elektrownię, powodując poważne szkody. Nastąpiło też oberwanie się chmury tak, że miasto uległo zalaniu. Grad zniszczył ogrody i winnice. W miejscowości Kegkement grad w postaci półkilowych grud zniszczył 40 tysięcy morgów zasiewów

SKROTY

W Grenoble (Francja) zakończył swe obrady VII Międzynarodowy Kongres Ligi Kobiet dla szerzenia pokoju.

—:o:—

W Bohum (Niemcy) odbyła się konferencja związków górników, którzy wobec katastrofalnej nędzy górników, uchwalili żądanie upaństwowienia kopalń.

—:o:—

Z Nowego Jorku znów przybył do Francji transport złota wartości 270 miljonów franków.

GIEŁDA

Obroty średnie, tendencja niejednolita. Dolar 8.86 i jedna czwarta, rubel złoty — 4.83 i trzy czwarte.

Śledztwo w sprawie afery fałszerzy 2-złotówek

Wypuścili ich ćwierć miljona

Urząd śledczy zakończył dochodzenie policyjne w sprawie sensacyjnej afery fałszerzy dwuzłotówek z b. przodownikiem 6-go komisarjatu p.p. w Warszawie — Adolfem Bromberg na czele. Z zeznań wszystkich aresztowanych uczestników bandy fałszerskiej wynika niezbicie, że Bromberg stał na czele bandy. Tłumaczenia Bromberga, jakoby nie wiedział wcale, że w należącej doń fabryce wyrabiane są fałszywe pieniądze, okazało się zwykłem kłamstwem.

Część uczestników bandy zajmowała się wyłącznie puszczaniem w obieg fałszywych monet na rynku. Za puszczenie jednej monety płacono 10 groszy, zarobek więc nie był świetny, je dnakże ryzyko też stosunkowo nieznaczne, bo monety były fał szowane po mistrzowsku.

Jutro dochodzenie przejmuje prokurator sądu okręgowego, p. Olgierd Missuna.

Banda zdołała puścić w obieg około 500 tysięcy złotych.

Sąd w Łowiczu wydał wyrok

w sprawie katastrofy samochodowej

Późnym wieczorem onegdaj, jak podaliśmy w części nakładu, zapadł wyrok w sprawie strasznej katastrofy samochodowej, której ofiarą padł artysta warszawski ś. p. Roland.

Po ostatniem słowie oskarżonych sąd udał się na naradę, która trwała dwie godziny. W wyniku sąd uznał wszystkich oskarżonych winnymi, przyczem Eugenjusz Bodo (Bohdan Junod) skazany został na 6 miesięcy więzienia, jako bezpośredni sprawca śmierci ś. p. Rolanda, zaś b. burmistrz Batia, wiceburmistrz Drzewicki i ławnik Czerwiński skazani zostali po 3 miesiące każdy. Kara podlega zawieszeniu na okres 3-letni.

Wdowie po ś. p. Rolandzie przyznano powództwo cywilne w kwocie 300 zł. tytułem kosztów pogrzebu i symboliczny 1 zł. za straty moralne.

Obrońcy skazanych zapowiedzieli apelację.

Atak na płace robotników

ROBOTNICY PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO DOMAGAJĄ SIĘ UMOWY ZBIOROWEJ

Międzyzwiązkowa komisja robotników przemysłu włókienniczego zwróciła się do inspektora pracy o zwołanie konferencji na 8-go czerwca z przedstawicielami przemysłowców dla zawarcia umowy zbiorowej.

Przemysłowcy gotowi są zawrzeć umowę, o ile ją podpisze przemysł niezrzeszony.

Robotnicy żądają, by umowa objęła również okręgi: Białystok i Bielsk.

CIĘŻKI PRZEMYSŁ CHCE URWAĆ ROBOTNIKOM 10 PROCENT

Wobec wypowiedzenia przez ciężki przemysł metalurgiczny Górnego Śląska umowy zbiorowej z dniem 30 czerwca, w nadchodzącym tygodniu rozpoczęte będą pertraktacje o nową umowę. Przemysłowcy wysuwają żądanie redukcji płac o 10 procent, co grozi ostrym zatargiem.

Potworny wampir
lekkomyślnych dziewcząt

Ze strasznem oskarżeniem zwrócił się do policji kupiec p. Lisoprawski, donosząc, że córka jego Ruchla, za namową handlarzy żywym towarem zapisała się w urzędzie obyczajowym na kontrolną prostytutkę i zawodowo uprawia nierząd w lupanarze niejakiej Rojzy Kac (Twarda 51).

Zaczęto badać sprawę i ustalono, że marnotrawna córa przebywa w towarzystwie znanego sutenera, mającego już sprawki o zgwałcenie i nakłanianie do nierządu, Joska Gedale Rojała, lat 25, przezywanego „Joskiem bez ręki". Dobrze ubrany i tłusty jegomość, nie posiada lewej ręki, którą stracił w jakichś tajemniczych okolicznościach. Początkowo dziewczyna wypierała się znajomości z Rojałem, mówiąc, że go nie zna zupełnie i że z własnej woli została kontrolną. Ale później, gdy upewniono ją, że zemsty niczyjej obawiać się nie potrzebuje, uczyniła spowiedź.

Rojał zaczepił ją na ulicy i po dwu tygodniach znajomości, namówił by opuściła dom rodzicielski i zamieszkała z nim razem, gdyż zapewniał uroczyście, że ją kocha i chce się żenić. Po paru dniach wspólnej idylki, kazał, żeby wyszła na ulicę i zaczęła przyjmować mężczyzn u siebie, a w ten sposób będą mogli zarobić dużo pieniędzy i pobrać się. Dokładnie ją pouczył przytem, co ma zrobić, żeby zostać kontrolną i co ma mówić w urzędzie obyczajowym.

Później oddał ją do lupanaru Kacowej, której był kochankiem i nadwornym „generał - majorem". Mieszkali razem ze sobą, zabierał jej całą gotówkę, za którą sprzedawała swe młode wdzięki. Dowiedziawszy się, że Rojał ma jeszcze jedną dziewczynę, która zarabia na niego nierządem, — Ruchla L. chciała z nim zerwać, a pieniądze zbierać dla siebie. Rojał wówczas zagroził, że ją zabije i rozpoczął maltretować niewolnicę.

Nadszedł czas, gdy policja zaczęła interesować się wątpliwym procederem Rojała. Musiał się ukrywać. Dziewczyna na jakiś czas odetchnęła. Ale gdy gorliwość policji ustała, Rojał wyszedł z kryjówek, odnalazł swą brankę i zaczął bić. Uciekła wtedy do domu rodziców, wyrzekając się raz na zawsze „lekkiego chleba".

Lokatorzy domu Nr. 51 na ulicy Twardej, widzieli, jak bez ręki Rojał czatował przed bramą, pilnował defilujących prostytutek, godził je i bił. Krzyk dręczonych hurys rozlegał się po całym domu. Sutener zaczepiał młode dziewczęta, nawet lokatorki tej kamienicy i kusił je ładnemi strojami lub biletami do teatru. Jednej obiecywał, że gdy zostanie jego kochanką, zrobi ją „pierwszą i najważniejszą ze wszystkich przyjaciółek".

Policjanci wydali mu opinję łobuza i złodzieja. Wczoraj Rojał wylądował na ławie oskarżonych. Jako zawód podał, że jest licytantem, a jako zajęcie — częsty gość przybytku Kacowej.

Oskarżono go o zmuszanie i nakłanianie dziewcząt do rozpusty. Bronił adw. Bron. Lewin.

Sąd po naradzie, skazał Rojała, na 1 rok więzienia.

Na szlaku sławy i śmierci

Wśród licznych depesz z całego świata o krwawych wypadkach, o morderstwach, śmiertelnych zamachach, o tych czy innych sensacjach politycznych, o upadkach i tworzeniach gabinetów — skromnie, jakby nieśmiało, przewinęła się na szpaltach pism wiadomość o brawurowym bohaterskim czynie młodej lotniczki amerykańskiej, która dokonała wielkiego lotu: Ameryka — Europa, przezwyciężając, niezwyciężony Atlantyk.

Lotniczka miss Eahrat wystartowała samotnie w Nowej Funlandji, by po 15 godzinach 39 minutach lotu wylądować w Irlandji, jako pierwsza kobieta która samodzielnie przeleciała Atlantyk, bijąc równocześnie wszystkie rekordy szybkości, ustanowione, przez nielicznych zresztą lotników - mężczyzn zdobywców Atlantyku.

Lot podobny 5 lat temu przyniósł wiekopomną sławę Lindberghowi (choć później sława ta dała mu większy bodaj kielich goryczy, niż ongi szczęścia), lot podobny wsławił francuskich pilotów Costes i Bellonta. A przecież w tej „konkurencji" z jednej strony stanęli doświadczeni lotnicy, oficerowie wojsk lotniczych w swoich krajach, mężczyźni pełni sił — a z drugiej młoda kobieta, lotniczka - sportsmenka.

I nie ulękła się ona przeszłości nie ulękła się tragicznej listy kil[illegible]ieciu lotników, którzy od dali swe życie w bohaterskiej walce z przestworzami.

Przypomnijmy tu tych wszystkich, dla których droga dzieląca dwa kontygenty świata stała się szlakiem śmierci.

Pierwszy lot przez ocean podjęli dn. 5 maja 1927 r. kapitan st. Roman i dwóch jego towarzyszy, startując z Paryża do Południowej Ameryki. Nie wrócili.

W parę dni później, dn. 8 maja tegoż roku, lotnicy francuscy Nungesser i Coli wystartowali z Paryża, kierując się do Nowego Jorku. Nie wrócili.

Dn. 8 sierpnia 1927 r. księżna Loewenstein - Wertheim, kpt. Hamilton, płk. Minchin zginęli podczas lotu z Anglji do Kanady.

Dn. 6 września 1927 r. „Old Glory", na którym z Ameryki do Rzymu lecieli Lloyd Bertaud Philipp Payne i G. D. Hill, wystartował, lecz nie wylądował już nigdy.

Dn. 7 września 1927 r. — kpt. Tully i por. Metcalf wyruszyli z Ameryki do Anglji. Nie wrócili

Od 23 grudnia 1927 r. przepadł na zawsze samolot „The Dawn", na którym z Ameryki do Danji lecieli pani Francis Grayson, pilot Wilmer Stultz i dwóch ludzi z załogi.

Dn. 13 marca ruszyli w ostatnią swą podróż w drodze z Anglji do Ameryki kpt. Hinchliffe i lady L. M. Mac Kay.

Samotny lotnik, na małym sportowym samolocie, H. C. Mac Donald wyruszył dn. 17 października z Nowej Funlandji do Londynu. (Ta sama trasa, którą przebyła miss Earhart). Donald nie wrócił ze swej podróży.

Dn. 13 lipca 1929 r. zginął tragiczną śmiercią mjr. Idzikowski, zabity podczas lądowania na wyspach Azorskich.

Dn. 19 sierpnia 1929 r. dwóch młodziutkich lotników szwajcarskich — Oscar Kaesar i Kurt Luescher stracili życie podczas lotu z Lizbony do St. Zjednoczonych.

Dn. 22 października 1929 r. Urban Diteman w locie z Nowej Funlandii do Londynu (znów ta sama trasa), poniósł śmierć bohaterską.

Pięciu lotników włoskich straciło życie podczas lotu eskadry gen. Balbo z Rzymu do Południowej Ameryki, w okresie od dn. 6 stycznia 1931 r.

Dn. 23 stycznia 1931 r. pani Beryl Hart i pr. Mac Claren wystartowali do lotu z Ameryki do Europy przez wyspy Bahama i Azory. Nie wrócili.

Jakby na ukoronowanie tragedji lotników transatlantyckich, na obecnym kongresie lotników wszystkich narodowości, którzy przebyli Atlantyk, — zginął sławny lotnik węgierski Jerzy Enders. Samolot p. n. „Sprawiedliwości dla Węgier" przewrócił się podczas lądowania na lotnisku rzymskiem i z pod gruzów wydobyto zwłoki Endersa.

Może dopiero w świetle tej tragicznej listy zajaśnieje w całej okazałości bohaterstwo kobiety lotniczki, która czynu swego dokonała nie dla zysków materjalnych, nie w walce o byt, nawet nie dla sławy, tak złudnej i nietrwałej, lecz — wierzymy — aby dać dowód niezniszczalnej potęgi ludzkiej, odwagi zdobywczej i wiary w zwycięstwo.

(kruk.)

Para narzeczonych
pod zarzutem zamordowania ojca

Kto zabił zamożnego gospodarza, Jana Sumkę z pod Radzymina, — zastanawiał się wczoraj sąd apelacyjny. Pod zarzutem zbrodni aresztowano córkę nieboszczyka, Anielę i narzeczonego jej, parobka Michała Gołębiowskiego. Oboje na zasadzie różnych poszlak skazano po 10 lat ciężkiego więzienia w dwóch instancjach.

Sąd Najwyższy uwzględnił kasację adw. Hofmokl - Ostrowskiego i w ponownej rozprawie wysuwano koncepcję złej obrony dotychczas, gdyż Gołębiowski został uwikłany przez pokątnego doradcę, Plecińskiego, który wyłudził od niego 1500 złotych na koszta obrony a posłał kiepskiego cywilistę, które mu zapłacił 80 złotych. Wadliwie postawiona obrona przyczyniła się do skazania Gołębiowskiego, przeciw któremu przemawia tylko jeden gryps wysłany z więzienia do narzeczonej.

Charakterystyczne, że za znieśleniem wyroku skazującego przemawiał i prokurator sądu najwyższego.

Dwa lata więzienia i 12 tys. zł.
za wypalone oko

Na dwa lata więzienia i zapłacenie 12.000 złotych odszkodowania za wypalenie oka skazano wczoraj Julję Jaskółkową, żonę wartownika w PKO. Ofiarą zbrodni kobiety była druga kobieta — Anna Janiszewska, posądzona przez oskarżoną o romans i uwodzenie jej męża.

Jaskółka dowiedziawszy się od Janiszewskiej, że żona rozpuszcza o nim plotki, jakoby był łobuzem awanturnikiem, nie dającym grosza na utrzymanie, pragnął ustalić, czy to prawda. Kobiety stanęły oko w oko. Jaskółkowa twierdziła, że to kłamstwo, a Janiszewska gotowa była przysiąc w kościele przed wielkim ołtarzem, że wszystko co powtórzyła, usłyszała z ust Jaskółkowej.

Wtedy ta chlusnęła na nią kwasem siarczanym, trzymanym w słoiku pod chustką. Na rozprawie płakała, że Janiszewska, której żrący płyn wypalił lewe oko i strasznie zeszpecił całą twarz, — chciała ją wypędzić od męża i dzieci.

Wesoły Kącik

DELEGACJA KAMIENICZNIKÓW



W Wypychówce, mieście, które leży daleko od Warszawy, zebrali się wszyscy kamienicznicy.

Zebranie było bardzo burzliwe.

— Coraz nowe ciosy spadają na nasze głowy! — krzyczano — Nędza nam grozi!

— Moja żona tyje i tyje. A ja nie mam zaco wysłać ją do Karsbadu, żeby schudła!

— Od roku nie wiem, co to butelka dobrego wina!

— Tak dalej być nie może!

— Żądamy eksmitowania wszystkich bezrobotnych.

— Żądamy zwolnienia nas od podatków.

Zebranie po burzliwych naradach postanowiło wysłać do ministra, do Warszawy delegację, któraby wyłuszczyła żądania kamieniczników miasta Wypychówki.

Po tygodniu delegacja kamieniczników z Wypychówki, złożona z dwudziestu osób zgłosiła się do pana ministra w Warszawie.

Byli biednie ubrani i miny mieli bardzo nieszczęśliwe:

— Panie Ministrze — zaczął przewodniczący delegacji, pan Piper, — niech pan spojrzy jak my wyglądamy. Jak nędzarze! Komornego podwyższać nie wolno, bezrobotnych eksmitować nie wolno; przy takich interesach pójdziemy z torbami!

— Bezrobotni są w gorszej sytuacji — zauważył minister.

— Bezrobotni? A czy my nie jesteśmy bezrobotni? Jak nie możemy eksmitować, to co mamy do roboty?

— Czego panowie chcecie?

— Chcemy, żeby nas zwolniono z podatków. Na podatki nam nie starczy.

— Żyjcie oszczędniej, to starczy!...

— Czy można żyć oszczędniej niż my? Niech pan spojrzy na nas. Na to ubranie, na tą skórę i kości!

— Na podatki nie macie? — oburzył się minister. — A na przysyłanie delegacji z 20 osób macie? Przecież Wypychówka to kawał drogi! Ta podróż kosztowała tysiące! To marnotrawstwo!

— Ja... myślałem — zmieszał się pan Piper — że im nas więcej będzie w delegacji, tem lepiej... Chciałem, żeby pan Minister zobaczył naszą nędzę...

— Przeciwnie! Widzę, że macie dużo pieniędzy do wyrzucenia! Dwadzieścia osób w delegacji?!

— Panie Ministrze, my jesteśmy bardzo oszczędni... Powiem całą prawdę...

— Z Wypychówki przyjechałem tylko ja. A tych dziewiętnastu to ja tu na miejscu wynająłem po 2 złote...

Napoleon Sądek.

Co każda kobieta wiedzieć powinna?

Każda kobieta, czy to młodziutkie dziewczę, które prawdy o życiu dowiaduje się fałszywie lub za późno, czy mężatka, która chce stworzyć sobie i rodzinie prawdziwe ognisko domowe, czy porzucona, rozwiedziona lub wdowa, która pragnie znaleźć nowe zainteresowania, zbudować sobie niezależne szczęście — powinna stale czytać najciekawszy i udzielający porad najtańszy tygodnik w Polsce **„Wiadomości Kobiece"**. Cena 15 gr. wraz z dodatkiem p. t. „Lekarz Domowy"

Z otchłani nędzy i bezrobocia

ŻONA BEZROBOTNEGO, KTÓRY POZBAWIŁ SIĘ ŻYCIA

Przed tygodniem „Ost. Wiad." pisały o tragicznem samobójstwie bezrobotnego. Do redakcji naszej zwróciła się nieszczęśliwa wdowa, która została na bruku, bez środków utrzymania wraz z dwojgiem drobnych dzieci. Błaga ona o wsparcie; przyjęłaby jakąkolwiek pracę do posług domowych, aby tylko móc wyżywić swoje sieroty. Łaskawe ofiary dla Heleny Kowal.

Alarm

Coś się szykuje!
Coś się gotuje
w kotle hitlerowskim!...
Nie ufać szelmowskim
gadzinom!
Wołam na alarm, bo z każdą godziną
bliższe rozwiązanie
tego,
do czego
dąży niemiecka hakata!
Za łeb psubrata!
Naprzód w imię Boże!...
Bo Pomorze
szwabom solą w oku stoi...
— A traci ten, kto się boi.

S e r v u s.

Obrabowanie bezbronnej kobiety

Na bezbronną Anne Brytwanne przechadzającą się późną nocą na placu Broni napadł jakiś opryszek, który przyjrzawszy się uważnie swej ofierze splunął i uciekł, pozbawiając bezbronną kobietę... miłej okazji.

Wiadomość powyższa została zaczerpnięta z:

„WESOŁYCH WIADOMOSCI"

Cena 10 groszy.

RADJO
ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

10.00 Transmisja nabożeństwa ze Lwowa. 12.15 Poranek symfoniczny. 14.20 Koncert. 14.40 „Co słychać i o czem wiedzieć trzeba" — wygł. dyr. Szcz. Mędrzecki. 15.00 D. c. koncertu. 15.55 Program dla dzieci. 16.20 Muzyka ludowa. 16.40 „Boże Ciało w zwyczajach i obrzędach" — wygł dr. Kazimiera Zawistowicz. 16.55 Trio haw. Jana Ławrusiewicza. 17.40 „Kącik językowy". 17.50 Transmisja koncertu z Grodna. 19.00 Rozmaitości. 19.30 Słuchowisko p. t. „Kompanja odpustowa" (trans. ze Lwowa). 20.05 Koncert muzyki lekkiej. 21.45 Kwadrans literacki. 22.00 Recital skrzypcowy. 22.45 Wiadomości sportowe. 23.00 Muzyka taneczna.

Wróć!

WALDY! Wróć natychmiast do domu. Wszystko się naprawi. Praca czeka na ciebie. Nie będzie przykrości.

ZE ŚWIATA PRACY

„Ustawa o sługach i panach z przed dwustu laty"

— tak pracownicy nazywają projekt kodeksu cywilnego, opracowany przez Komisję Kodyfikacyjną

„Ostatnie Wiadomości" pierwsze podniosły alarm **na wiadomość**, że Komisja Kodyfikacyjna opracowała projekt kodeksu cywilnego, krzywdzący świat pracy. Po ogłoszeniu **przez nas** wywiadu z mec. Tarnopolskim pojawił się komunikat P.A.T-a, rzekomo uspakajający rzesze pracownicze, iż nic im nie grozi. Aby sprawę tę wyjaśnić całkowicie, zwróciliśmy się do wybitnego działacza pracowniczego **adw. Włodzimierza Szczepańskiego**, wiceprezesa Unji Zw. Zaw. Pracown. Umysłowych, z zapytaniem:

— Czy prawdą jest, że projekt Komisji Kodyfikacyjnej tak znacznie pogarsza prawa pracownicze?

— Komisja Kodyfikacyjna **w projekcie prawa o zobowiązaniach**, w rozdziale **„umowa o pracę"** wyczerpująco uregulowała **stosunek pomiędzy pracownikiem a pracodawcą**. Postanowienia materjalne tego rozdziału znacznie pogarszają nietylko obowiązujące przepisy, wydane w drodze rozporządzenia P. Prezydenta Rzplitej o umowach o pracę z 1928 r., ale stanowią one znaczne pogorszenie warunków pracy, istniejących na mocy przepisów prawnych b. państw zaborczych. **Dość powiedzieć, że przepisy te są nawet gorsze od przepisów carskiej ustawy o pracy w przemyśle z 1903 r., obowiązującej przedtem w b. zaborze rosyjskim!**

— Na czem głównie polega pogorszenie dotychczasowych warunków pracy?

— Przedewszystkiem terminy wypowiedzenia uzależnione są od sposobu pobierania wynagrodzenia. I tak przy wynagrodzeniu dziennem rozwiązanie umowy o pracę mogłoby być dokonane przez pracodawcę na dzień następny, przy wynagrodzeniu tygodniowem — na 3 dni naprzód na końcu tygodnia przy wynagrodzeniu miesięcznem — na 2 tygodnie naprzód na koniec miesiąca. Również pracownik może być zmuszony do pełnienia innej pracy, niż ta, do której się zobowiązał. W 40 artykułach, dotyczących umów o pracę, mamy na każdym kroku pogorszenie praw pracowniczych.

— Jaki stan prawny, panie mecenasie, stwarza projekt Komisji Kodyfikacyjnej?

— Prof. Longchamps de Berier, referujący ten projekt za pośrednictwem P. A. T.-a stara się uspokoić opinję publiczną, że światu pracy projekt ten nie grozi, gdyż w przepisach przejściowych utrzymana zostanie moc ustaw specjalnych, dotyczących robotników i pracowników umysłowych. Dziwnem wydaje się to stanowisko! Dlaczego wobec tego Komisja Kodyfikacyjna, zdając sobie sprawę z niemożności uchylenia ustaw socjalnych, uregulowała tak wyczerpująco w swym projekcie dziedzinę stosunków pracy? Podwaliną przecież tych stosunków będzie przyszły kodeks cywilny, ustawy zaś specjalnie wyjątkiem! Oryginalny to wyjątek, skoro według tłumaczenia prof. Longchamps de Berier ma obejmować ogół pracowniczy, a przepisy kodeksu cywilnego tylko, nieliczne kategorje pracownicze!

A zresztą nie mamy żadnej gwarancji, że przejściowe przepisy utrzymają moc ustaw specjalnych, czy też w ostatniej chwili nie zostaną uchylone. Najciekawszem jednak jest, że prof Longchamps de Berier w komunikacie swym sam przyznaje, że przepisy tego prawa będą miał zastosowanie do innych grup pracowniczych też, o ile istniejące dla nich specjalne ustawy jakiejś kwestji nie normują.

— Jak to należy zrozumieć? Może pan mecenas zechce dać przykład.

— Wskażę panu na dosadny przykład. W przepisach, opracowanych przez Komisję Kodyfikacyjną, widnieje postanowienie, że pracownik może być zmuszony przez pracodawcę do wykonywania innych czynności niż te do których się zobowiązał. A więc inżynier, kierownik oddziału fabrycznego, mógłby być również zmuszony do zastąpienia palacza. W razie zaś odmowy inżynier może być zwolniony ze stanowiska. Ponieważ tych kwestyj nie reguluje rozporządzenie P. Prez. Rzplitej o umowach pracowników umysł., to w takim wypadku będą tu miały zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego.

— Jakie największe niebezpieczeństwo płynie z tego projektu dla świata pracy?

— Istnienie tak przestarzałych i wstecznych zasad prawnych jak rozporządzenia P. Prez Rzplitej z 1928 r. jest niemożliwe. Wejście w życie tego projektu byłoby hasłem do dostosowania przepisów ustaw specjalnych do zasad, wyrażonych w kodeksie cywilnym. I to jest największe niebezpieczeństwo, przewidując, które świat pracy musi się wypowiedzieć bezwzględnie przeciw pomysłom Kom. Kodyfikacyjnej, pomysłom polskich uczonych, którzy wprawdzie posiadają gruntowną wiedzę prawniczą, jednakże nic odczuwają wartkiego nurtu życia i stosunków społecznych.

Dziś już — kończy swe cieka we wynurzenia mec. Szczepański — projekt ten otrzymał od świata pracy swą nazwę, krótką lecz dosadną: „Ustawa o sługach i panach z przed dwustu laty".

(W.)

NASTĘPNY DODATEK PRACOWNICZY „OSTATNICH WIADOMOŚCI" UKAŻE SIĘ W NAJBLIŻSZYCH DNIACH.

RUCH ZAWODOWY

Handlowcy

W ostatnich dniach w szeregi Związku Zawodowego Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych Rzplitej Polskiej — Oddział w Warszawie (Sienna 16) zapisali się m. in. Adamski Jan, Artymowski Wiktor, Celiński Leon, Czumiński Bonifacy, Falkowski Feliks, Gąsiorowski Stanisław, Haberman Adolf, Jankowski Józef, Kozbiel Franciszek, Linkowski Faustyn, Mołżyński Michał, Petrykówna Janina, Stelmachowska Elżbieta i Wojnarowski Zenobjusz.

Samorządowcy pow.

Ostatnio zgłosiła się do p. wiceministra Korsaka delegacja Zw. Pracown. Powiatowych i Samorządowych w osobach p. p. Dulnicza, Śpiewaka, Warczuka i posła Dratwy, która przedstawiła sprawę często powtarzających się zmian statutów służbowych i emerytalnych. Delegaci wskazywali na niebezpieczeństwo, jakie z tego tytułu zagraża zarówno pracownikom, jak i finansom samorządów. P. wiceminister przyrzekł wydać w tej mierze odpowiednie zażądzenia.

Malarze pokojowi

Cech majstów malarskich (chrz.) zwrócił się do czeladzi przy cechu o zawarcie umowy zbiorowej, pomijając organizacje zawodową malarzy pokojowych. Czeladnicy uchwalili nie brać udziału w naradach, wychodząc z założenia, że nie reprezentują zainteresowanych i że sprawę tę może tylko załatwić Zw. Zaw. W tej sprawie odbyła się konferencja w Inspektoracie Pracy, w której uczestniczył w charakterze obserwatora przedstawiciel Zw. Zaw. Malarzy.

W najbliższym czasie ma być zwołany w sprawie umowy zbiorowej wielki wiec malarzy.

Robotnicy budowlani

Zw. Zaw. Rob. Przem. Budowl. zanotował w ostatnim tygodniu znaczny napływ członków. W ciągu tygodnia do Zw. zapisało się około 300 murarzy i cieśli. Zw. zabiega o zatrudnienie murarzy i cieśli przy przebudowie Zamku Królewskiego i Sztabu Głównego. Roboty mają się rozpocząć w pierwszych dniach czerwca. Zw. interwenjował również w sprawie zatrudnienia robotników niefachowych. W tym względzie odbył konferencję z wicemin. Korsakiem i wicewojew. Olpińskim, naskutek czego M. S. Wewn. załatwiło sprawę finansowania robót publicznych. W rezultacie zabiegów otrzyma pracę na robotach publicznych z dn. 1 czerwca 150 robotników niewykwalifikowanych. Po zatrudnieniu tych członków Zw. nie będzie już miał zarejestrowanych bezrobotnych członków niefachowych i dalszych zgłoszeń członkowskich z pośród niefachowców nie będzie przyjmował.

Piekarze

WILNO. Wśród pracowników piekarskich w Wilnie panuje dość silne bezrobocie. Właściciele piekarń, korzystając z tej sytuacji, zmuszają swych pracowników do pracy ponad prawną normę, wskutek czego bezrobocie jeszcze bardziej się pogłębia. Wobec tego Zw. Zaw. Pracown. Piekarskich na odbytem ostatnio walnem zebraniu uchwalił zwrócić się do cechu piekarzy z żądaniem wprowadzenia pięciodniowego tygodnia pracy, a w szóstym dniu, t. j. w sobotę, zatrudnić tych piekarzy, którzy pozostają bez pracy.

W związku z tem pracownicy piekarscy, którzy mają stałą pracę, sami proponują obniżenie swoich zarobków za 5-ciodniowy tydzień pracy do 55 zł. i 12 kilo chleba.

Krawcy

W niedzielę odbyło się walne zebranie oddz. II (młodych krawców) Zw. Zaw. Pracown. Przem. Odzież. Po omówieniu spraw organizacyjnych dokonano wyboru nowych władz. Do zarządu oddz. zostali wybrani: Baranowski E. (prezes), Wąworek Bol., Wyrzykowski W., Pintera E., Narewski J., Pacholski J., Chmielewski St., Strobel W., Kowalczyk J., Korczakówna Olga i Zofja. Przewodniczącym kom. rew. obrano Janotę Józefa, sądu polubownego Taranowicza Mikołaja.

W niedzielę sekcja krawców konfekcyjnych tegoż Zw. w Poznaniu obchodziła 10-lecie swego istnienia. Przy tej okazji odbyło się uroczyste poświęcenie lokalu spółdzielni krawieckiej.

W związku z kończącym się sezonem wiosennym, władze naczelne Zw. zajęte są załatwianiem konfliktów, wynikłych między krawcami i przedsiębiorcami. Sprawy po wyczerpaniu drogi polubownej kieruje Zw. na drogę sądową.

Ostatnio powstały nowe oddziały Zw. w Krzemieńcu Woł., Gniewoszowie, Pułtusku i Zduńskiej Woli, a nowa spółdzielnia krawców w Radzyminie.

Dozorcy domowi

Jak już donosiliśmy, ostatnio odbył się w Warszawie zjazd Zw. Zaw. W zjeździe wzięło udział 46 delegatów z całej Polski. Zjazd zagaił prez. Urbański, poczem do prezydjum powołano: Wysockiego, Worocha, Kasina, Puchniewicza i Kanię. Sprawozdanie z działalności organizacyjnej złożył prez. Urbański, z którego wynikało, że Zw. liczy 14.000 członków i zawarto umowy zbiorowe w 15 miastach. Zjazd zlecił zarządowi, by poczynił starania u Rządu o rozciągnięciu ustawy o rozjemstwach dla dozorców domowych również na Wielkopolskę, oraz domaga się przyśpieszenia uchwalenia ustawy ogólnej o umowach zbiorowych dla dozorców dom., zapewnienia ciągłości pracy, zabezpieczenia starości oraz ubezpieczenia w Funduszu Bezrobocia. Zmieniono również statut w kierunku zcentralizowania obrony prawnej i kas pogrzebowych.

Do zarządu gł. Zw. zostali powołani: Urbański Fr. (prezes), Pacult Kaz., Woroch Mich., Lisowski Wład., Wysocki Karol, Wolny Paweł, Lewandowski Antoni, Wielgosz Franc., Puławski Wład. i Puchniewicz Stan. Do komisji rewizyjnej: Kaliszewski Juljan, Morawski Adam i Świątek Stanisław.

Koszty robocizny nie podrażają mięsa

Winę ponoszą spekulanci, a nie robotnicy

W pewnych organach prasy pojawiły się wiadomości, jakoby na drożyznę mięsa wpływały koszty robocizny. Aby odeprzeć tę niecną insynuację Warszawska Okręgowa Rada Zawodowa ustaliła dokładnie koszt robocizny przy uboju bydła.

Praca przy uboju jest podzielona miedzy kilka kategoryj robotników, spełniających różne czynności. I tak: robotnik poganiacz pobiera od sztuki 2.45 zł., robotnik przy uboju wołu 12.35 zł, tragarz w rzeźni 2.40, tragarz jatkowy i pisarz - inkasent 4.75. Robocizna przy uboju wołu wynosi łącznie 23 zł. 55 gr.

Przeciętna waga wołu wynosi 280 kg. czystego mięsa. A więc kg. mięsa wołowego jest obciążony robocizną w wysokości 8 i pół grosza. Czyż więc można powiedzieć, że robocizna sprawia drożyznę mięsa? Nie! Są inne przyczyny, ukryte w różnorodnych opłatach oraz w kosztownem pośrednictwie kupców mięsnych. Te inne opłaty i świadczenia należałoby zrewidować, zajrzeć w kulisy pośredników - handlarzy, a przyczyna drożyzny mięsa wyjdzie na wierzch, jak oliwa!

Na froncie świata pracy

POTWORNY WYZYSK KELNERÓW

Wiele tysięcy kaucyj tonie w kieszeniach restauratorów

— Kelnerzy znaleźli się w wyjątkowo ciężkich warunkach — opowiada nam p. Józef Pasini, prezes oddziału kelnerów Zw. Zaw. Pracown. Przem. Gastronomiczno - Hotelowego. Z jednej strony gnębi nas duże bezrobocie, a z drugiej niskie płace. Zarobki kelnerów wahają się od 100 do 250 zł. miesięcznie. Nadomiar złego pewni przedsiębiorcy starają się przerzucić na kelnerów różne świadczenia. Każą więc np. kelnerom ze swych procentów opłacać zarządzającego salą, szkło, całkowitą składkę członkowską w Kasie Chorych i inne podatki.

Największą naszą udręką są kaucje. Rozpowszechnił się potworny zwyczaj pobierania przez restauratorów kaucyj od kelnerów. Oczywiście pieniądze te nie są składane do banków państwowych, jak to przewiduje prawo, lecz przedsiębiorcy dysponują niemi, uważając je za pożyczki. Bezrobotny, chcąc pozyskać pracę, musi udzielać restauratorowi pożyczek kaucyjnych. Takie obchodzenie ustawy pogłębia klęskę bezrobocia.

— Co robi Związek, aby zwalczać system kaucyjny?

Związek stara się umieszczać bezrobotnych w nowych przedsiębiorstwach, a potem zabiega, by sprawa pobranych kaucyj została ujawniona.

Drugą plagą jest to, że restauratorzy nie zgłaszają wakansów do Państw. Urz. Pośr. Pracy, ani odwrotnie.

— Na jakich zasadach Zw. zamierza oprzeć umowę ramową?

— Przedewszystkiem chcemy, by umowa ramowa określała minimum płacy, by przestrzegany był 46-godzinny tydzień pracy, by wypłacano pełne procenty w restauracjach. Poza tem dążymy, by w cukierniach obowiązywały 15-procentowe zarobki, ze względu na drobny obrót, by przedsiębiorcy opłacali pełne świadczenia socjalne, zniesiono liberje dla kelnerów i kaucje.

Trzeba unormować czas pracy w sklepach!

„Dobre" czasy skończyły się

Pracownicy sklepowi, zatrudnieni w sklepach spożywczych i winno - kolonjalnych nie mogą się doczekać, aby do nich zastosowano ustawę o 8-godzinnym dniu pracy. Pomimo interwencji w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej sprawa ta w dalszym ciągu leży **odłogiem** i pracownicy, tak **jak za dawnych „dobrych" czasów** pracują po kilkanaście godzin na dobę.

Czas najwyższy, aby odpowiednie czynniki zainteresowały się tą sprawą i unormowały czas pracy w sklepach, zgodnie z ustawą i w ten sposób zmniejszonoby znacznie bezrobocie wśród pracowników sklepowych.

KRONIKA KRAKOWA

Czwartek: Filipa.

Przepowiednie astrologiczne.

Nie wyruszać dzisiaj w dalszą podróż oraz wystrzegać się wypadków. Dzień jednak dobry dla spraw sercowych.

Teatr Miejski: „Hau-Hau"
Teatr Bagatela: Qui Pro Quo

Adria: „X. 27."
Apollo: „Miljonerzy bawią się"
Słońce: „Tragedja kochanków"
Swit: „Na Sybir"
Sztuka: „Jej grzech"
Uciecha: „Razzia"
Wanda: „Tajemnicza szóstka"
Promień: „Harold trzymaj się"

Radjo

G, 10.00 Transmisja nabożeństwa ze Lwowa 12.15 Transmisja poranku symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej 14.20 Transmisja muzyki z Warszawy 15.45 Pieśni majowe z Wieży Marjackiej 16.00 Uroczystość Bożego Ciała 17.50 Transmisja koncertu z Wilna, 19·25 Płyty 19.45 Transmisja słuchowiska ze Lwowa 20.15 Transmisja koncertu muzyki lekkiej z Warszawy, 22.10 Transmisja z Warszawy 23.00 Transmisja muzyki tanecznej z Warsz.

Dyżur nocny aptek:

Rynek 13, Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9, Brodzińskiego 1.

Sprawy plantacyjne.

Pod przewodnictwem Radcy m. prof. dra Roupperta, przy współudziale wiceprezydenta m. Ostrowskiego odbyło się w ubiegły poniedziałek posiedzenie Komisji plantacyjnej Rady m.

Na posiedzeniu tem przyjęto do zatwierdzającej wiadomości, szczegółowe sprawozdania administracyjne, oraz zamknięcia rachunkowe Zarządu Lasu Wolskiego za okres budżetowy 1930/31

Następnie przyjęto wnioski Zarządu Ogrodów m. w sprawie zniesienia niektórych ścieżek na plantach, z równoczesnym otwarciem nowych.

Z kolei poruszono sprawę zwierzyńca w Lesie Wolskim. Po długotrwałej i szczegółowej dyskusji, uchwalono o ile możności powiększać i rozszerzać zwierzyniec, oraz przystąpić do zareklamowania tegoż celem wzmożenia frekwencji szerokiej publiczności.

W związku z tą sprawą Radca m. Felsztyński oświadczył, że zaprojektuje bezinteresownie artystyczny afisz reklamowy, co Komisja z aplauzem przyjęła do wiadomości.

W końcu rozpatrywano szereg spraw drobniejszych, związanych z plantacjami m. i Lasem Wolskim

Okradziony w urzędzie pocztowym.

Lieberman Józef, zam. Radziwiłłowska 9, zgłosił. że dnia 24 bm. skradziono mu pod okienkiem kasy w Urzędzie pocztowym na dworcu kolejowym wieczne pióro wartości 40 zł.

Wojna między chłopami.

We wsi Stare Prusy od dłuższego czasu trwały spory między gospodarzami. Wczoraj podczas jednej z licznych kłótni walczący chwycili za widły i zaczęli się niemi wzajemnie kłóć.

Krwawa ta walka trwała pół godziny, w wyniku jej kilkanaście osób odniosło ciężkie rany.

15 miesięcy za zabicie kołem

W sali sądu okręgowego karnego w Krakowie odbyła się dnia 25 maja b. r. rozprawa przeciw Pawłowi Ruskowi, oskarżonemu o zabójstwo popełnione dnia 1 kwietnia w Toniach na osobie śp. Antoniego Bogusza, przez uderzenie kołem w głowę.

Trybunał po przeprowadzeniu rozprawy i wywodach prokuratora i obrońcy skazał oskarżonego na karę 15 miesięcznego więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego w uwzględnieniu zachodzących okoliczności łagodzących.

Trybunałowi przewodniczył s. s. o. dr Doelinger, wotowali s. s. o. dr Konopacki i s. s. o. dr Wątor, oskarżał prokurator dr Lewicki, bronił adw. dr Pleszowski.

Zgubiła lisa.

Karolina Sternlicht przechodząc ulicami Dolne Młyny, Krupniczą zgubiła lisa srebrnego.

Walka urzędnika prokuratury z opryszkami.

We wtorek około godziny 6-tej wieczorem w Muchowcu pod Katowicami za Parkiem Kościuszki rozegrała się dramatyczna scena. Ośmiu opryszków napadło na przechodzącego łąką rzecznika urzędu prokuratorskiego sądu grodzkiego w Katowicach p. Pawła Rajwę i jego małżonkę. Napastnicy zaatakowali w niesłychanie brutalny sposób, zwłaszcza żonę p. Rajwy, który w obronie czci swej małżonki dobył rewolweru i wystrzelił. — Jeden z napastników został ugodzony kulą i padł ciężko ranny na ziemię, zaś reszta rzuciła się do ucieczki.

Jednego z napastników udało się p. Rajwie przytrzymać. Postrzelony po przewiezieniu go do Katowic, zmarł. Okazało się że był to Jan Kobal, ojciec dwojga dzieci, pochodzący z Piotrowic. Policja wszczęła natychmiast pościg w celu ujęcia pozostałych napastników.

Wyrok w procesie o morderstwo na Groblach.

Wczoraj w sądzie krakowskim zakończyła się rozprawa o której pisaliśmy ub. tygodnia, a którą celem przesłuchania dodatkowych świadków przerwano do dnia 25 maja. Jak już donosiliśmy na Groblach ub. roku został zamordowany Jan Karasiński. Za zbrodnię morderstwa został oskarżony Antoni Słabik, lat 33, pomocnik fryzjerski, karany kilkakrotnie w tem za zbrodnię kradzieży 5-letniem c. więzieniem. Po przesłuchaniu świadków i załatwieniu ostatnich formalności sądowych, trybunał udał się na naradę, poczem wydał wyrok skazujący Antoniego Słabika na karę ciężkiego więzienia przez 2 i pół roku wliczając mu areszt śledczy od dnia 9 lipca ub. r.

Rozprawie przewodniczył s. o. dr Pilarski, wotowali s. o. dr Stuhr i Wusatowski, oskarżał prokurator dr Szypuła, bronił z urzędu adw. dr Jan Bardel.

Akt oskarżenia przeciw Michalskiemu ukończony

Prokuratura Sądu Okręgowego wygotowała akt oskarżenia przeciw Romanowi Michalskiemu i tow. o zbrodnię usiłowanego mordestwa i zbrodnię usiłowanych względnie dokonanych włamań kasowych. Michalski stał się głośnym w związku ze sprawą św p. Makowicza i Mikołajczyka, którzy usiłując Michalskiego odbić w czasie przeprowadzenia go z wydziału śledczego do więzienia śmiertelnie postrzelił dwóch wywiadowców. W czasie strzelaniny przy ul. Senackiej i Zwierzynieckiej zginął wówczas Mikołajczyk zaś Makowicz popełnił w więzieniu samobójstwo. Obecnie będzie odpowiadał przed sądem Michalski za zbrodnię usiłowanego morderstwa i za włamanie kasowe do wielu firm. Oskarżać będzie prokurator dr. Mueller. Obronę Michalskiego objął adw. dr. Hollaender. (KAD)

Wyłowienie zwłok kobiety z Wisły.

(K.A.D.) Rybacy w Tyńcu wyłowili z Wisły zwłoki młodej dziewczyny. Dochodzenia ustaliły, że utopioną jest 22-letnia Janina Górecka z Bierzanowa. Znana była jako cicha i pracowita dziewczyna i z nikim poza swą rodziną nie utrzymywała żadnych stosunków. Zamiarów samobójczych również nie zdradzała. S. p. Górecką widziano poraz ostatni w Bierzanowie w pierwszy dzień Zielonych Świąt. W dniu tym wyszła z domu, udając się do kościoła. Od tej chwili jednakże znikła i dopiero w tydzień później wyłowiono jej zwłoki w Wiśle i blisko trzy mile powyżej jej miejsca zamieszkania. Aczkolwiek odbyta sekcja wykazała, że śmierć nastąpiła od utonięcia, wypadek ten jednak budzi ogólne poruszenie.

22 p. p. — Wisła

Dziś o godz. 5-tej pop. na boisku T. S. Wisła odbędzie się mecz ligowy pomiędzy 22 p. p. a Wisłą, zawody powyższe budzą wielkie zainteresowanie w kołach sportowych Krakowa, gdyż po ostatniej porażce Wisły z Wartą będzie się Wisła starać z rehabilitować swą klęskę.

Występy złodzieji na cmentarzu żydowskim.

Z okazji obchodu 500-lecia śmierci rabina Remu, kieszonkowcy korzystając z natłoku zaznaczyli swą obecność kilkoma kradzieżami kieszonkowemi. I tak: Samuelowi Klugerowi, zam. Zamoyskiego 21, skradziono z kieszeni spodni portfel zawierający książkę wojskową na jego nazwisko i weksle na 1.500 złotych, Efroimowi Folgerowi, zamieszk. Orzeszkowej L 10, skradziono z tylnej kieszeni spodni portfel zawierający 16 sztuk weksli na sumę 1.500 złotych, Wechslerowi Hirszowi, zam. Mostowa 2. skradziono z tylnej kieszeni spodni portfel z kwotą 80 złotych, Dawidowi Wassermanowi, zam. Szeroka 35, skradziono z tylnej kieszeni spodni portfel zawierający 2 weksle po 100 złotych i kwotę. Wszystkie te kradzieże popełnione zostały na cmentarzu izraelickim w czasie panującego natłoku pobożnych.

Wisła — Cracovia.

Dziś o godz. 10 przedpoł. i o 4 pop. senzacyjny mecz lekkoatletyczny Wisła — Cracovia na bieżni Cracovii.

Potrącony przez auto.

Wczoraj popoł. o godz. 4-tej został potrącony przez auto-dorożkę Baster Wojciech, lat 21, robotnik. doznawszy złamania miednicy. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło nieszczęśliwego na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

Ochrona uczniów przed upałami.

Wobec zbliżającej się ciepłej pory i możliwości wystąpienia upałów, w celu zabezpieczenia młodzieży szkolnej od szkodliwych następstw zbyt wysokiej temperatury, ministerstwo W. R. i O. P. zarządziło ażeby lekcje odbywały się przy oknach otwartych, w dnie zaś upalne mają być programy wszelkich uroczystości skrócone. Święta sportowe i W. F. mają być tak organizowane, ażeby młodzież nie była zbyt długo przetrzymywana na otwartem powietrzu pod wpływem promieni słonecznych w godzinach południowych.

W wypadkach wyjątkowych, przy ciepłocie wynoszącej ponad 35 stopni Celzjusza dyrekcje i kierownictwa szkół, zwłaszcza tam, gdzie lokale są nieodpowiednie, mogą — zawiadamiając o tem władze bezpośrednie — zezwolić na zakończenie zajęć o godz. 11 przed południem.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Na Gródku 2. — Telefon 173-02 (od godz. 8 — 11 w poł.)
CENY OGŁOSZEŃ: w Kronice krakowskiej 1 wiersz mm. 50 gr. Drobne 25 groszy za wyraz. Prenumerata miesięczna zł. 3 wraz z odnoszeniem do domu
Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Alfred Kwiatkowski. Drukarnia Monopol, Kraków, Na Gródku 2